

Kraków, 17 stycznia 2022 r.

Prof. dr hab. Marek Bankowicz

Katedra Współczesnych Systemów Politycznych

Instytut Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych UJ

## OPINIA

**na temat pracy doktorskiej Pana mgr. Bartosza Gromko pt. „Relacje Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Włoskiej Partii Komunistycznej w latach 1948-1990”, Warszawa 2021.**

Zamiar opisanie i scharakteryzowanie całości relacji, zarówno w wymiarze merytorycznym, jak i czasowym, łączących Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą (PZPR) z Włoską Partią Komunistyczną (WłPK), a taki powziął mgr Bartosz Gromko, należy uznać za niezwykle ambitny i w związku z tym zasługujący na słowa uznania. Tym bardziej, że – trzeba od razu to przyznać – sprostał on temu niełatwemu zadaniu i przedstawił opracowanie napisane kompetentnie, dobrze wyprofilowane tematycznie, oparte na bogatej bazie archiwalnej i dokumentacyjnej tak polskiej, jak i włoskiej, a także odwołujące się do szerokiej kilkujęzycznej literatury przedmiotu. Podkreślny, że wszystkie te źródła opracował i spożytkował dla własnych celów badawczych nie tylko w sposób solidny, odznaczający się pełną wnikliwością podejścia, ale i krytyczny, co szczególnie ważne w rozprawach naukowych, a obowiązujące w tej mierze wymogi zostały skrupulatnie dopełnione.

Na uwagę zasługuje to, że praca odznacza się dojrzałością teoretyczną i metodologiczną, Doktorant ma świadomość wagi tych zagadnień, co nie zawsze jest cechą autorów studiów o profilu politologiczno-historycznym, którzy mają skłonność do ich niedoceniań. W konsekwencji nierzadko nawet bardzo bogata płaszczyzna faktograficzna nie jest osadzona w odpowiednim wymiarze teoretyczno-metodologicznym, co w konsekwencji pociąga za sobą istotną redukcję potencjału badawczego. W przypadku recenzowanej rozprawy nic takiego nie nastąpiło, dwie płaszczyzny – merytoryczno-faktograficzna i właśnie teoretyczno-metodologiczna zostały tu powiązane jak należy i

stanowią spójną całość, co dobrze wpłynęło na jakość prowadzonego dyskursu, która na płaszczyźnie badawczej jest naprawdę wysoka. Wielkie znaczenie ma też niebagatelny potencjał komparatystyczny dysertacji, podejmującej w pełni udaną próbę porównania dwóch formacji komunistycznych, z których jedna – PZPR, to monopartia rządząca z nadania Moskwy w sposób autorytarny, a momentami wręcz totalitarny, państwem należącym do Bloku Wschodniego, natomiast druga – WłPK, to największa i najsilniejsza partia komunistyczna świata zachodniego, działająca w warunkach systemu wielopartyjnej demokracji, z którym musiała się pogodzić i który z czasem uznała za optymalny model ustrojowy.

Mimo że Autor, organizując i porządkując materiał badawczy, oparł się na układzie chronologicznym, to jednak potrafił ten układ pogodzić z gruntownym i wszechstronnym ujęciem problemowym. W konsekwencji, wychodząc od metody historycznej, mógł płynnie przejść do metody funkcjonalnej i potrafił nadać swojej dysertacji bezsprzecznie charakter studium z zakresu nauk o polityce. Trafnie zidentyfikował poddawane analizie problemy, formułując politologiczne co do swej natury pytania i hipotezy badawcze. Dla przykładu można przytoczyć kilka z nich, dobrze ilustrujących styl myślenia Autora i wyznaczone sobie przez niego cele: czy da się ująć jedną definicją komunistyczną partię hegemoniczną – PZPR i partię komunistyczną pogodzoną z realiami wielopartyjności – WłPK?; czy leninowska koncepcja partii komunistycznej jako rewolucyjnej awangardy ma jakiekolwiek zastosowanie dla partii komunistycznej działającej w realiach demokracji liberalnej?; na ile bliska włoskim komunistom koncepcja Antonio Gramsciego hegemonii w obszarze kultury jako warunku wstępnego przejścia władzy i tym samym nieadekwatności metody rewolucyjnej stanowi dopuszczalne rozwinięcie i uzupełnienie marksizmu, a na ile pozostaje z nim w rodzajowej sprzeczności? Do tych politologicznych pytań badawczych umiejętnie dostosowane zostały hipotezy badawcze pozwalające zidentyfikować główne fazy w relacjach PZPR i WłPK, umożliwiające uchwycenie tego, co w tym relacjach było stałe, a co ulegało zmianom.

Nieco żałuję, że bardzo interesujące poznawczo i atrakcyjne w sensie badawczym założenia teoretyczne i metodologiczne zostały przez mgr. B. Gromko podjęte we Wstępie tylko w syntetycznej formie, a nie zdecydował się on na ich szersze rozwinięcie w pierwszym rozdziale pracy, który mógłby mieć pogłębiony charakter teoretyczny i stanowić doskonałe wprowadzenie do kolejnych rozdziałów przedstawianych już w układzie chronologiczno-problemowym. Nawiasem mówiąc, generalnie struktura pracy wyróżnia się klarownością i prawidłowo wychodzi naprzeciw założeniom pracy i celom badawczym. O ile brak

otwierającego dysertację rozdziału teoretycznego odnotowuję jako pewien mankament, to jest on w jakiejś mierze zrekompensowany bardzo dobrym i ściśle teoretycznym, a poza tym wysoce interpretacyjnym i konkluzywnym, Zakończeniem. Autor nie powielił w nim jeszcze raz treści z rozprawy, lecz odniósł się do uprzednio postawionych pytań badawczych i hipotez badawczych, dynamicznie i twórczo analizując stopień ich weryfikacji i falsyfikacji. Uczciwie przyznaje, gdzie sam odczuwa niedosyt, bo sporadycznie okazało się, że dostępny materiał źródłowy nie pozwolił – wbrew oczekiwaniom – na sformułowanie jednoznacznych wniosków czy poczynienie szerszych ustaleń i generalizacji. Dla przykładu, prowadzone eksploracje – jak pisze – „nie pozwoliły w przekonujący sposób umiejscowić badanych relacji na szerokiej mapie powiązań WłPK z innymi partiami bloku wschodniego” (s. 298). Jednym słowem, Zakończenie stało się mocnym politologicznym podsumowaniem dysertacji.

Autor na kartach swej dysertacji, przedstawiając rozmaite wydarzenia i sploty wydarzeń, w sposób ciekawy badawczo i zarazem atrakcyjny czytelniczo scharakteryzował dwie formacje reprezentujące XX-wieczny ruch komunistyczny, a mianowicie PZPR i WłPK. Drobiazgowo prześledził ich wzajemne relacje, które umiejętnie osadził w powojennej historii politycznej Polski i Włoch. Świetnie pokazał, że jedna z będących przedmiotem zainteresowania formacji, to partia zastygła w ideowym uwiązaniu i zainteresowana wyłącznie sprawowaną władzą (przypadek PZPR), zaś druga, to partia zorientowana nader aktywistycznie, nie ustająca, mimo trwałej niezdolności do przejęcia władzy, w poszukiwaniu „włoskiej drogi do komunizmu”, a na pewnym etapie swojego rozwoju zdolna do pogodzenia komunizmu z demokracją, co dokonało się w formule eurokomunizmu (przypadek WłPK). Przy wszystkich tych odmiennościach – co udokumentowała dysertacja – PZPR i WłPK utrzymywały stałe i wielostronne relacje nie tylko polityczne, a także handlowe, społeczne, kulturalne i propagandowe. Doktorant wszystko to bardzo szczegółowo i wnikliwie opisał oraz scharakteryzował w pełnym przekroju historycznym. Udowodnił przy okazji, co skądinąd może jednak trochę zaskakiwać, że najsłabsze relacje łączyły te dwa ugrupowania na polu ideologicznym.

PZPR, jako partia rządząca i w związku z tym dysponująca odpowiednim potencjałem i środkami, czuła się w obowiązku wspierać „włoskich towarzyszy”. Mgr B. Gromko w oparciu o pracownice przeprowadzone kwerendy i studia nad archiwami odsłonił formy i przejawy owego wsparcia płynącego z Warszawy do Rzymu. Pomagano włoskim emigrantom politycznym przebywającym w Polsce. W Polsce, korzystając ze wsparcia władz państwowych, rozwijały działalność rozmaite firmy włoskie będące własnością WłPK bądź

ściśle z nią związane, które wypracowywały dochody wzbogacające fundusze partii. Pewne środki transferowano na rzecz Włochów za pośrednictwem Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Włoskiej. PZPR regularnie kupowała egzemplarze dziennika WPK „L’Unità” i tygodnika „Rinascita”, a także książki wydawane przez partyjne wydawnictwo „Editori Riuniti”. Utrzymywała korespondentów włoskiej prasy partyjnej pracujących w Warszawie. Wiele uwagi – i słusznie, bo to wyjątkowo osobliwy i zarazem mało znany fakt – poświęcił Autor obsadzonemu przez włoskich komunistów Radio Varsavia, które z Warszawy od lat 50. do 1981 roku nadawało codzienne audycje w języku włoskim. Audycje te wyrażały punkt widzenia włoskich komunistów oraz służyły ich propagandzie politycznej, miały równocześnie za zadanie przełamywanie monopolu informacyjnego włoskich mediów publicznych RAI. Oczywiście Radio Varsavia było finansowane przez stronę polską.

Obie partie komunistyczne niejednokrotnie spierały się i kłóciły, najintensywniej na tle stosunku do Polskiego Marca 1968 roku, czeskosłowackiej Praskiej Wiosny 1968 roku, polskiej Solidarności 1980 i 1981 roku, wprowadzenia w Polsce stanu wojennego w grudniu 1981 roku oraz jego następstw. Muszę przyznać, iż przedstawiona w pracy charakterystyka relacji PZPR i WPK w kontekście tych wydarzeń reprezentuje bardzo wysoki poziom merytoryczny oraz świadczy o sporych kompetencjach analitycznych Autora. Pomimo wszelkich różnic dzielących PZPR i WPK – mgr B. Gromko postawił tę tezę i wielokrotnie przekonująco ją uzasadnił – były one ciągle członkami jednej komunistycznej rodziny i to determinowało wszystko pozostałe. A zatem nawet w momentach największych zawirowań w relacjach wzajemnych utrzymywały kontakt i podkreślały, niekiedy nawet manifestacyjnie, łączącą ich, co do zasady nienaruszalną, więź natury ideowej i politycznej.

Mgr B. Gromko skutecznie rozprawił się z dość rozpowszechnionym mitem o bezwarunkowym wsparciu WPK dla polskiej opozycji demokratycznej. Szeroko opisał list Jacka Kuronia z 1976 roku do przywódcy WPK Enrico Berlinguera, w którym nadawca prosił adresata o pomoc dla polskich robotników i komplementował go jako komunistę, który „walczy o socjalizm zgodnie z prawami ludzkimi” (s. 206). Sprawa została nagłośniona przez zachodnie agencje prasowe, więc Włosi poprosili kierownictwo PZPR o wyjaśnienie sytuacji i takowe wyjaśnienie rzeczywiście uzyskali, ale powtarzało ono w całej rozciągłości oficjalną linię propagandową, zgodnie z którą represje w czerwcu 1976 roku objęły nie „klasę robotniczą”, lecz awanturników „zatrzymanych na gorącym uczynku w czasie demolowania i grabieży sklepów” (s. 207). Inny przedstawiciel polskiej opozycji, Adam Michnik, nawiązał kontakty z działaczami WPK, a w listopadzie 1976 roku spotkał się z członkiem

kierownictwa włoskiej partii odpowiadającym za sprawy zagraniczne. Według źródeł włoskich, do których dotarł Autor recenzowanej rozprawy, polski opozycjonista miał się rozpylić w zachwytach na temat WłPK, którą uznawał za „jedyną nadzieję dla przyszłości Europy oraz punkt odniesienia dla polskich dysydentów”. Włoski interlokutor ocenił z kolei idee A. Michnika jako „galimatias, gdzie mieszają się jednocześnie intelektualizm, drobnomieszczański radykalizm i trockizm”. W konsekwencji takiej oceny zalecał przywódcom WłPK daleko idącą powściągliwość w kontaktach z polską opozycją demokratyczną (s. 208). To dowodnie pokazywało, że pewne schematy myślenia ideologicznego były na trwałe obecne we włoskim ugrupowaniu i nie dawały się przełamać. Tak więc – jak dowiódł mgr B. Gromko – żadnej realnej pomocy rodząca się w Polsce opozycja ze strony włoskich komunistów nie doświadczyła. I jakże trafnie spuentował: „(...) do roku 1980 i do momentu powstania Solidarności ruchy dysydenckie w Polsce nie cieszyły się szczególnym zaufaniem ze strony kierownictwa WłPK. Teza o długotrwałej sympatii włoskich komunistów do opozycji w Polsce wydaje się mocno przesadzona” (s. 253). Dodajmy w tym miejscu, na tego rodzaju sympatię i towarzyszące jej wsparcie na różnych polach polscy demokraci liczyć mogli nie ze strony komunistów, lecz ze strony Włoskiej Partii Socjalistycznej (WłPS).

Najlepszym dowodem na nieprzerwaną swoistą jedność ruchu komunistycznego zachowaną do samego końca, w interesującym nas tu kontekście polsko-włoskim, był niemal identyczny zmierzch obu ugrupowań, który to proces w dysertacji został wręcz modelowo przeanalizowany. Tak PZPR, jak i WłPK nie mogły przetrwać historycznych zawirowań i musiały zejść ze sceny, ponieważ ze sceny schodził światowy komunizm jako pewnego rodzaju całościowy projekt polityczny i ideologiczny; i dotyczyło to wszystkich jego części składowych, niezależnie od tego czy reprezentowały komunizm w tradycyjnej wersji marksistowsko-leninowskiej, czy w wydaniu eurokomunistycznym. PZPR upadła wraz z załamaniem się komunizmu typu radzieckiego, WłPK upadła wraz z politycznym fiaskiem wszelkich dróg do socjalizmu/komunizmu, w tym ostatecznym niepowodzeniem jej własnej włoskiej drogi, aczkolwiek pośrednio był to również skutek końca zdominowanego przez Moskwę Bloku Wschodniego. Nowe formy organizacyjne wyrosłe z dotychczasowych partii komunistycznych w obu przypadkach uległy procesowi socjaldemokracji, co znamionowało nie tylko krach komunizmu jako propozycji ustrojowej, ale i jego bankructwo jako propozycji ideowej. Procesom wiodącym do – jak pisze Autor – „końca PZPR” i „samobójstwa WłPK” poświęcony jest znakomity końcowy V rozdział pracy, który chcę szczególnie pochwalić.

W pełni zgadzam się z wszystkimi zasadniczymi ustaleniami i wnioskami zawartymi w rozprawie. Polemikę merytoryczną mogę skierować jedynie w odniesieniu do kilku wycinkowych spraw nie wywierających żadnego wpływu na ogólny tok wywodów Autora.

Napisał on, że przegrana włoskich komunistów w wyborach parlamentarnych 1948 roku „skazała WłPK na pozostanie w opozycji aż do końca swojego istnienia” (s. 19). To zbyt daleko idące sformułowanie. Oczywiście nie można zanegować historycznej rangi tych wyborów, ale przecież nie sposób wiązać porażek wyborczych włoskich komunistów w latach 70. czy 80. z latami 40. i twierdzić, iż były one prostą konsekwencją wyborów z 1948 roku. Blokujący komunistów efekt tych historycznych wyborów już wtedy nie działał i WłPK mogła późniejsze elekcje parlamentarne spokojnie wygrywać, gdyby cieszyła się większym poparciem wyborców niż chadecja, a to nie miało miejsca.

Zwycięstwo w słynnym referendum w 1974 roku zwolenników legalizacji rozwodów we Włoszech nie było wyłącznym, czy niemal wyłącznym, dziełem komunistów, co zdaje się sugerować Autor (s. 191). Był to rezultat działań bardzo szerokiego ruchu społecznego i obywatelskiego, którego rzecz jasna komuniści byli uczestnikami.

Za wysoce dyskusyjną uznaję tezę Doktoranta, że od przełomu lat 70. i 80. WłPK słabła politycznie za sprawą wzrostu poparcia wyborczego dla Partii Radykalnej (PR) (s. 235). Komuniści rzeczywiście tracili wówczas wpływy, lecz przede wszystkim na rzecz zyskującej na znaczeniu i coraz bardziej popularnej w oczach wyborców Włoskiej Partii Socjalistycznej (WłPS), nie zaś słabych politycznie, chociaż głośnych, radykałów, których najlepszy wynik wyborczy, to 3,4 proc. głosów w wyborach 1979 roku. Potem mieli oni jeszcze skromniejsze poparcie – na poziomie nieco przekraczającym 2 proc. Nawiasem mówiąc, prawidłowa nazwa ugrupowania, o którym tu mowa, to Partia Radykalna, a nie – jak chce Autor – Włoska Partia Radykalna (s. 235, 280).

Doktorant nie może się zdecydować, jak przełożyć na język polski nazwę faszyzującego włoskiego ugrupowania – Movimento Sociale Italiano. Raz jest to Włoski Ruch Socjalny (s. 71, 284), a innym razem – Włoski Ruch Społeczny (s. 251). Włoskie słowo „sociale” istotnie może być przetłumaczone dwojako – jako „socjalny” lub „społeczny”, ale trzeba się na coś zdecydować. Na gruncie polskiej literatury politologicznej powszechnie przyjęto posługiwanie się nazwą – Włoski Ruch Społeczny.

Zastosowane wobec Ernesto Che Guevary określenie „kubański rewolucjonista” (s. 73) uznaję za zbyt daleko idący skrót myślowy. Co prawda Che Guevara przyjął obywatelstwo kubańskie po zwycięstwie rewolucji Fidela Castro, jednak z urodzenia był Argentyńczykiem. Nie można też powiedzieć – jak uczynił to Autor – że Che Guevara został zabity przez CIA (s. 73). Został zabity przez wojsko boliwijskie, korzystające ze wsparcia wywiadowczego i logistycznego CIA.

Organizacja bułgarska, z którą włoscy komuniści chcieli nawiązać kontakt, nie nosiła nazwy – jak czytamy w pracy (s. 140) – Bułgarska Partia Chłopska, lecz Bułgarski Ludowy Związek Chłopski; było to ugrupowanie satelickie Bułgarskiej Partii Komunistycznej.

Praca doktorska mgr. B. Gromko jest rozprawą – to określenie przychodzi mi tu na myśl i nim się posłużę – o janusowym obliczu. Z jednej strony pod względem merytorycznym jest nader wartościowa i cenna badawczo, z drugiej jednak zawiera sporo potknięć, niedokładności i usterek natury interpunkcyjnej, językowej, składniowej i warsztatowej. Mówiąc obrazowo i lapidarnie – merytoryka wyraźnie w niej góruje nad techniką, a forma nie nadąża za treścią.

Doktorant łamie zasady interpunkcji obowiązujące na gruncie języka polskiego i unika przecinków jak tylko może. Nagminnie brakuje ich w miejscach, gdzie bezwzględnie powinny się pojawić. Zdarzają się błędy ortograficzne, w pracy spotykamy nazwy narodów pisane małą literą, np. „żydzi” (s. 116) czy „włosi” (s. 284, 299), bądź w taki sam sposób pisaną nazwę obywateli Związku Radzieckiego – „sowieci” (s. 68). Oczywiście ta pisownia nie jest dla Autora regułą, potknięcia te to ewidentne literówki i pozostały w tekście w wyniku braku starannej korekty, a taka ma poziomie dysertacji doktorskiej z całą pewnością powinna mieć miejsce. Zazwyczaj, choć nie zawsze, Doktorant niepoprawnie pisze małą literą nazwy obszarów stanowiących pewnego rodzaju całość geograficzno-polityczną (np. bliski wschód, a nie poprawnie Bliski Wschód; blok wschodni, a nie Blok Wschodni; zachód, a nie Zachód; wschód, a nie Wschód itp.). Nieład w pisowni stał się niestety negatywnym znakiem firmowym rozprawy. Raz mamy prawidłowy Zurych (s. 40), potem niepoprawny Zurich (s. 46), włoski koncern motoryzacyjny raz występuje jako Fiat, by za chwilę na tej samej stronie objawić się jako FIAT (s. 111), również na tej samej stronie są poprawnie napisani Sowieci i niepoprawnie sowieci (s. 68). Brak porządku w tekście, a także niedostateczna korekta – jeszcze raz to należy podkreślić – skutkują nielogicznościami w rodzaju: „Wiosną 1988 r. doszło do zmiany na stanowisku sekretarza generalnego KC WłPK.

Occhetto przeszedł wówczas zawał serca a na czele partii stanął Achille Occhetto, o kilkanaście lat młodszy od swego poprzednika” (s. 270); „(...) stanowisko WłPK wywołało wrażenie ingerencji w wewnętrzne sprawy WłPK” (s. 250) czy „Anelito Barontini, odpowiedzialny za gospodarkę finansową KC PZPR, miał przyjechać w czerwcu 1969 r., żeby dyskutować o możliwości rozwinięcia stosunków handlowych na obszarze importu materiałów żelaznych do Włoch” (s. 138). Trzy rozdziały – I, II i III – mają wspólną numerację przypisów, jednak z zaskakującą luką. Rozdział II kończy przypis numer 269 na stronie 67, a na kolejnej stronie, gdzie zaczyna się rozdział III, spotykamy jako następny – przypis nr 317. Gdzieś przepadło 48 przypisów. Natomiast Wstęp oraz rozdziały IV i V, to części rozprawy, które mają osobną numerację przypisów. W rozdziale II są dwa podrozdziały z numerem 1 oraz dwa z numerem 2. W bibliografii Autor kończy wyszczególnianie roczników czasopism włoskich komunistów „L’Unità” i „Rinascita” na roku 1979, tymczasem w pracy przywołuje również teksty z tych pism pochodzące z lat 80.

Wszystko to pozostawia po sobie niekorzystne wrażenie, aczkolwiek – rzecz jasna – nie może podważyć pozytywnej oceny całej dysertacji, bowiem o tej ocenie przesądzają jej niekwestionowane walory merytoryczne.

\*\*\*

W generalnej konkluzji recenzji pracy doktorskiej mgr. Bartosza Gromko pt. „Relacje Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Włoskiej Partii Komunistycznej w latach 1948-1990”, stwierdzam, że wedle mojej oceny spełnia ona wymogi określone wobec tego rodzaju rozpraw przez Ustawę z dnia 20 lipca 2018 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce w art. 187 ust. 1 i 2. Stanowi bowiem niewątpliwie oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, prezentuje wiedzę kandydata w obrębie dyscypliny nauki o polityce i administracji oraz jego umiejętność prowadzenia pracy naukowej. W konsekwencji wnoszę o dopuszczenia mgr. Bartosza Gromko do dalszych stadiów postępowania doktorskiego.



Prof. dr hab. Marek Bankowicz